



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(19)

2. posiedzenie
Komisji Ustawodawstwa
i Praworządności
w dniu 13 listopada 2001 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Wybór kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa.
2. Wybór zastępcy przewodniczącego Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Teresa Liszcz)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Bardzo ciepło i serdecznie witam panie i panów senatorów z naszej komisji i oczywiście równie ciepło, a nawet jeszcze bardziej, witam gości, w tym kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa z ramienia Senatu.

Porządek obrad został paniom i panom senatorom doręczony. Przypomnę, że jako punkt pierwszy figuruje w nim wybór kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa, jako punkt drugi – wybór zastępcy przewodniczącego komisji, i jako punkt trzeci – sprawy różne, w tym także sprawy bieżące, które, nawet jeśli pojawiły się w ostatniej chwili, okazały się na tyle ważne, że powinniśmy je włączyć do porządku obrad.

Czy ktoś z państwa członków komisji ma uwagi do porządku obrad? Nie ma uwag, wobec tego uważam, że porządek został przyjęty i powinniśmy przystąpić do jego realizacji.

Szanowni Państwo, mamy dzisiaj zająć się istotnym merytorycznie zagadnieniem – wyborem kandydatów Senatu do Krajowej Rady Sądownictwa, bardzo ważnego organu konstytucyjnego, będącego przedstawicielstwem całego sądownictwa w Polsce. Kadencja obecnych członków Krajowej Rady Sądownictwa z ramienia Senatu i Sejmu wygasa najpóźniej z upływem trzech miesięcy od rozpoczęcia obecnej kadencji parlamentu, a więc sprawa nie jest bardzo pilna, niemniej lepiej by było, żeby po wybraniu nowego składu parlamentu możliwie szybko zostali wybrani również członkowie Krajowej Rady Sądownictwa z obecnego składu Senatu i Sejmu.

Senat wybiera dwóch członków Krajowej Rady Sądownictwa. Ani ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa, ani tym bardziej konstytucja, nie stawiają żadnych warunków, które miałby spełniać kandydujący do rady senator lub poseł. Każdy, kto został wybrany na posła lub senatora, ma również prawo być wybrany na członka Krajowej Rady Sądownictwa. Zwyczajowo – pamiętam, jak to było w Sejmie – wybierało się raczej prawników, ludzi związanych profesjonalnie z wymiarem sprawiedliwości, ale osobiście nie uważam, że tak być musi. Wszak ma to być czynnik społeczny w Krajowej Radzie Sądownictwa i chyba nawet lepiej by było, żeby był to ktoś, kto nie jest sędzią, a właściwie byłym sędzią, bo kiedy jest posłem czy senatorem, to sędzią być nie może. Nie musi to być także adwokat czy prokurator – każdy poseł i senator może zostać członkiem Krajowej Rady Sądownictwa.

Wobec tego, że nie mamy merytorycznych przesłanek dotyczących kandydatów, naszym zadaniem jest wypowiedzenie się przede wszystkim na temat przestrzegania trybu postępowania wymaganego przy ich wyłanianiu.

Według art. 94 Regulaminu Senatu wnioski w sprawie wyboru lub powołania poszczególnych osób na kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa marszałek Senatu kieruje do właściwej komisji. Siłą rzeczy tą komisją jest Komisja Ustawodawstwa i Praworządności.

Zgodnie z art. 94 ust. 4 Regulaminu Senatu komisja nasza ma dwa zadania. Komisja przedstawia Senatowi listę prawidłowo zgłoszonych kandydatur, w związku z tym musi przede wszystkim ocenić, czy kandydatury na członków Krajowej Rady Sądownictwa zostały zgłoszone prawidłowo, a następnie przesłuchać kandydatów i sformułować na tej podstawie opinie na ich temat.

Marszałek Senatu przy piśmie z dnia 12 listopada 2001 r. skierował, w celu zaopiniowania przez Komisję Ustawodawstwa i Praworządności, dwa wnioski w sprawie wyboru do Krajowej Rady Sądownictwa następujących kandydatów: pana senatora Zbigniewa Kruszewskiego i pani senator Ewy Serockiej. Przy tym piśmie przewodnim mamy wnioski i towarzyszące im dokumenty, w tym życiorysy zawodowe obojga kandydatów. Otrzymaliśmy również pismo trochę inaczej zredagowane, adresowane do pana marszałka:

„Szanowny Pan Longin Pastusiak, Marszałek Senatu RP (...).

Zgodnie z zapisami art. 93 Regulaminu Senatu my, niżej podpisani senatorowie, zgłaszamy kandydaturę Pana Senatora Henryka Dzidy do składu Krajowej Rady Sądownictwa. W załączeniu przekazujemy dane o kandydacie, jego zgodę na kandydowanie oraz uzasadnienie. Z wyrazami szacunku”.

Pod tym pismem znajdują się napisane na maszynie nazwiska siedmiorga państwa senatorów. Nie ma tu więc formalnego skierowania wniosków, jest tylko pismo adresowane do marszałka, z odręcną adnotacją: „Kieruję do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności z dniem 13 listopada”. Do tego pisma są również dołączone pewne dokumenty, z tym że nie ma oryginalnych podpisów siedmiorga senatorów zgłaszających pana senatora Dzidę, a tylko kserokopie faksów pism tych senatorów, następującej treści: „Popieram kandydaturę pana senatora Henryka Dzidy do składu Krajowej Rady Sądownictwa”, datowane przeważnie 12 listopada, a więc wczoraj.

Proponuję, żebyśmy się zastanowili, czy w przypadku tych trzech wniosków została spełniona procedura wyłaniania kandydatów uregulowana w Regulaminie Senatu. Mam nadzieję, że państwo mają przed sobą regulamin i że nie będziemy musieli go odczytywać.

Co się składa na tę procedurę? Ma być zgłoszony wniosek grupy co najmniej siedmiu senatorów. Do wniosku dołącza się dane o kandydacie, jego zgodę na kandydowanie oraz uzasadnienie uwzględniające przede wszystkim kryteria wynikające z odpowiednich ustaw, obejmujące życiorys zawodowy kandydata, który wskazuje, czy jest to odpowiednia osoba do sprawowania tej funkcji. Rozważając stronę merytoryczną, trzeba się skupić na zadaniach Krajowej Rady Sądownictwa i odpowiedzieć na pytanie, czy typowane osoby są najlepiej dobrane do ich wykonywania.

Najpierw jednak skoncentrujmy się na kwestiach proceduralnych. Marszałek Senatu ustala i podaje do wiadomości początek i koniec terminu składania wniosków. Termin końcowy został określony na 9 listopada, czyli upłynął w ubiegły piątek. Które wnioski są poparte przez co najmniej siedmiu senatorów i wpłynęły w tym terminie? Nie ma

wątpliwości, że wniosek dotyczący pana senatora Zbigniewa Kruszewskiego i wniosek dotyczący pani senator Ewy Serockiej spełniają te wymagania formalne. Są do nich załączone listy oryginalnych podpisów siedmiu senatorów popierających tych kandydatów.

W przypadku wniosku dotyczącego pana senatora Dzidy pod pismem, które wpłynęło w terminie, znajdują się napisane na maszynie nazwiska siedmiu senatorów, czyli nie ma oryginalnych podpisów. Przesłano faksem oświadczenia potwierdzające poparcie jego kandydatury, ale nie mam przed sobą oryginalnych podpisów. Ponadto oświadczenia te wpłynęły po 9 listopada – większość z nich jest datowana 12 listopada – powstaje więc problem, czy mamy do czynienia z wnioskiem zgłoszonym prawidłowo. Chciałabym, żebyśmy to rozważyli. Zanim jednak przystąpimy do dyskusji, poprosiłabym o wypowiedź przedstawiciela Biura Legislacyjnego. (*Senator Henryk Dzido*: Przepraszam, czy mogę zabrać głos?)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Dzido:

Nie jestem autorem tego wniosku, ale chcę zwrócić się do szanownej komisji z prośbą o wycofanie mojej zgody na kandydowanie na członka Krajowej Rady Sądownictwa.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

To zmienia sprawę, a właściwie kończy problem. Bardzo bym jednak prosiła, żeby pan senator przedłożył swoją prośbę na piśmie, i to nie do nas, lecz do marszałka Senatu, a nam przekazał do wiadomości.

(*Senator Henryk Dzido*: Złożę ją na piśmie jutro.)

To jest dla nas trochę kłopotliwe, Panie Senatorze, dlatego że póki pan nie cofnie swej zgody, to ona pozostaje u nas i nadal mamy problem.

(*Senator Henryk Dzido*: Ale ja złożyłem oświadczenie.)

Właściwym adresatem tego oświadczenia jest marszałek Senatu, nam pan tylko łaskawie podaje to do wiadomości. A czy coś stoi na przeszkodzie temu, żeby pan senator dzisiaj złożył to pismo w gabinecie marszałka, a nam przesłał kopię?

Senator Henryk Dzido:

Faktycznie, przeszkód nie ma. Prosiłem, żeby to było jutro. Złożyłem oświadczenie, które jest wiążące. Marszałek zaś, jak usłyszałem, nie przesłał mojego wniosku.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Marszałek przesłał go w troszkę innej formie. Dostaliśmy oryginał – z pieczętą gabinetu marszałka – adresowanego do niego pisma z nazwiskami siedmiu senatorów, ale bez ich oryginalnych podpisów, zgodę pana senatora, życiorys i dane o kandydacie. Nie jest moją rzeczą komentować decyzję pana marszałka, ale mam na tym piśmie podpisaną przez niego adnotację: „Kieruję do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności”, co, jak uważam, zobowiązuje nas do rozpatrzenia tej sprawy.

Senator Henryk Dzido:

Szkoda, że nie zostało to zgłoszone w odpowiednim trybie, ale skoro tak się nie stało, to ja składam oświadczenie wobec państwa, a marszałka o tym powiadomię.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A czy nie zechciałby pan senator pójść nam na rękę i wyjaśnić sprawę do końca, tym bardziej że trwałoby to krótko? My możemy zająć się w tym czasie dwoma kandydatami, co do których nie ma wątpliwości formalnych. Bardzo serdecznie bym prosiła pana senatora o napisanie krótkiego pisma do pana marszałka i złożenie go...

(Senator Henryk Dzido: Oświadczam, że dzisiaj napiszę to pismo.)

...żebyśmy mogli otrzymać je dzisiaj. Obydwoje jesteście prawnikami – większość z nas jest prawnikami, Panie Senatorze – i wiemy doskonale, że skoro zgoda została złożona na piśmie, to pisemne powinno być jej odwołanie, adresowane, tak jak zgoda, do marszałka Senatu. Póki nie mam kopii takiego pisma, póki nie zobaczę go na własne oczy, to, naturalnie, prywatnie panu wierzę, ale urzędowo, jako członek komisji, nie mogę wyciągać z tego konsekwencji, co znaczy, że będę zobowiązana do przedstawienia stanowiska w pańskiej sprawie marszałkowi. Rozumiem, że intencją pana senatora jest to, żeby ta sprawa się zakończyła i żeby dalej jej nie drażyć. Jeśli pan sobie tego życzy, to proszę złożyć oświadczenie, zanim skończymy obrady komisji.

Senator Henryk Dzido:

Oświadczam, że po wyjściu z posiedzenia komisji udam się do gabinetu pana marszałka i złożę w jego sekretariacie oświadczenie, które złożyłem tu wobec komisji.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Wobec tego bardzo dziękuję. Już tylko dla czystej formalności poproszę jedną z pań, żeby była uprzejma pójść do pana marszałka i przynieść nam kopię tego pisma, a wtedy wszystko będzie w porządku. Dziękuję.

(Senator Henryk Dzido: Dziękuję. Do widzenia państwu.)

Możemy w takim razie kontynuować postępowanie w sprawie dwóch prawidłowo zgłoszonych kandydatów. Rozumiem, iż znajdują się wśród nas pani senator Serocka i pan senator Kruszewski oraz że są państwo gotowi odpowiadać na ewentualne pytania członków komisji. Państwa członków komisji serdecznie proszę o zadawanie pytań.

Może jeszcze tylko króciutko przypomnę, co, między innymi, według nowej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa należy do zadań tego organu: podejmowanie uchwał w sprawach wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z konstytucją aktów normatywnych dotyczących wymiaru sprawiedliwości; rozpatrywanie i ocenianie kandydatur do pełnienia urzędu sędziowskiego na stanowiskach sędziów Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz na stanowiska sędziowskie w sądach powszechnych i sądach wojskowych; przedstawianie prezydentowi Rzeczypospolitej wniosków o powołanie sędziów we wszystkich sądach – ogromna rola w praktyce obsadzania stanowisk sędziowskich; rozpatrywanie wnio-

sków o przejście w stan spoczynku bądź o przedłużenie urzędowania na urzędzie sędziowskim po ukończeniu przez sędziego sześćdziesięciu pięciu lat; wypowiedanie się o stanie kadry sędziowskiej; uchwalanie zasad etyki zawodowej sędziów i czuwanie nad ich przestrzeganiem; wybieranie rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych; opiniowanie wszelkich aktów normatywnych dotyczących sądownictwa.

Nie wiem, jaka jest w tej materii praktyka w Senacie, ponieważ wcześniej było to przedmiotem obrad Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, a nie komisji ustawodawczej. Czy uważają państwo za stosowne, żeby nastąpiła prezentacja kandydatów? Czy któraś z osób, które się podpisały pod wnioskami, chciałaby ich zaprezentować? Czy zakładamy, że wszyscy państwo mają doręczone życiorysy kandydatów i znają je? Prosimy o ewentualne pytania.

Bardzo proszę.

Senator Gerard Czaja:

Czy ustawa nie określa, że trzeba mieć w tym przypadku wykształcenie prawnicze?

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Nie, mówiłam o tym na początku.

(*Senator Gerard Czaja:* Jeśli nie, to wycofuję pytanie. Pan senator Kruszewski jest z zawodu mechanikiem, ale skoro nie ma takiego wymogu...)

Nie. Do tej pory tradycją było, że wybierano prawników. Przyznam się, że jestem jeszcze członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, wróciłam właśnie z ostatniego jej posiedzenia. W radzie, której kadencja się kończy, nie było żadnego nieprawnika. Słyszałam, że w poprzedniej też, ale co do tego nie mam pewności. Na ogół są to adwokaci, sędziowie, reprezentant prezydenta jest sędzią czynnym; sędziowie wchodzi w jej skład w większości z urzędu. Poza tym są w niej adwokaci: pani senator Bogucka-Skowrońska i pan Chojnowski, z ramienia Sejmu pan poseł Wierchowicz, pan Kilian. Jest były sędzia pan Krzysztof Śmieja, który zrezygnował z tego stanowiska w związku z wyborem do Sejmu – czyli wyłącznie osoby związane z wymiarem sprawiedliwości. Ja jestem prawnikiem, ale niezwiązanym z wymiarem sprawiedliwości, bo nigdy nie byłam ani sędzią, ani adwokatem, ani radcą prawnym. Wymogu takiego w ustawie nie ma. Raczej chodzi o orientację w zagadnieniach prawniczych. Bardzo dobrze, jeśli na przykład ktoś był ławnikiem, bo ma świetną orientację w problemach wymiaru sprawiedliwości. Myślę, że orientacja w problemach wymiaru sprawiedliwości jest niewątpliwie przydatna.

(*Głos z sali:* Zależnie z której strony.)

Wymiar sprawiedliwości można znać z różnej strony, na przykład z punktu widzenia jego klienta.

Czy mają państwo pytania do naszych kandydatów?

(*Senator Ewa Serocka:* Możemy się na przykład przedstawić, pokazać wszystkim, jak wyglądamy.)

Bardzo proszę panią senator Serocką, żeby nam powiedziała coś więcej o sobie, między innymi o tym, dlaczego ma ochotę pracować w Krajowej Radzie Sądownictwa.

Senator Ewa Serocka:

Ja jestem pracobolikiem, dlatego wyraziłam na to zgodę. Ukończyłam wydział prawa i administracji, chociaż, jak pani przewodnicząca, nie jestem czynnym prawnikiem – ani sędzią, ani adwokatem, ani radcą prawnym. Przez długi okres kierowałam przedsiębiorstwem, a od paru lat pełnię dość trudną funkcję – jestem negocjatorem w sporach zbiorowych. Zbliżyło mnie to bardziej do tego prawa, które mi osobiście odpowiada, czyli do prawa pracy. Wykonuję wiele czynności związanych z prawem, na przykład opracowuję wewnętrzne akty normatywne. Jako hobby traktuję dostosowywanie polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Od paru lat ławnik w sądzie okręgowym?

Senator Ewa Serocka:

Tak, ale złożyłam rezygnację. Parę lat byłam w okręgowym sądzie karnym na Wybrzeżu. Kierowano mnie tam do najtrudniejszych spraw, na przykład związanych z przemytem narkotyków. Nieraz się zastanawiałam, skąd pomysł, żeby 18 t narkotyków przewozić w całości. Pracowałam przy sprawach związanych z gwałtami zbiorowymi, przestępstwami zorganizowanymi, grupami zorganizowanymi, które u nas na Wybrzeżu rzeczywiście występują bardzo często. Właściwie we wszystkich tego typu procesach byłam w składzie orzekającym. Poznałam z bliska całą sferę działania okręgowego sądu pracy i wymiaru sprawiedliwości na tym etapie.

To chyba wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma pytania do pani senator? Nie.

W takim razie możemy poprosić pana senatora Kruszewskiego.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję bardzo.

Ja oczywiście miałem do czynienia z sądami, ale stojąc troszkę z boku, bo byłem ekspertem, biegłym. Od wielu lat zmieniłem swoje zainteresowania, odchodząc z funkcji mechanika do pracy pedagoga. Obecnie kończę pracę habilitacyjną z pedagogiki, ale wiele miałem do czynienia z prawnikami, między innymi jeżeli idzie o wiktylogię – z profesorem Hołystem. Zastanawialiśmy się wielokrotnie, dlaczego tak się dzieje, że mimo iż w naszym kraju zmiany ustrojowe nastąpiły już w wielu dziedzinach, najtrudniej i najgorzej są one wprowadzane w wymiarze sprawiedliwości. Moim zdaniem jedna z większych zapaści w kraju po tych dziesięciu latach dotyczy wymiaru sprawiedliwości. Nasze prawo wynika z podejścia do niego i opisuje nam nasze życie i zachowanie w tym kraju. Stąd moje zainteresowania wymiarem sprawiedliwości, całą sferą sądownictwa.

Jak powiedziała pani przewodnicząca, Krajowa Rada Sądownictwa jest organem publiczno-samorządowym i gros jej członków stanowią sędziowie. Liczy ona około dwudziestu czterech osób, z czego około siedemnastu jest sędziami. Później dobierane są osoby według różnego klucza, w tym również politycy, bo jest dwóch przedstawicieli Senatu i czterech przedstawicieli Sejmu. Jak już zostało powiedziane, niekoniecznie muszą to być osoby o wykształceniu prawniczym. Ja należę do tej właśnie grupy osób.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję panu senatorowi.

Czy mają państwo jakieś pytania do pana senatora?

Senator Robert Smoktunowicz:

Panie Senatorze, pytam pana jako adwokat. Nie jest pan prawnikiem, ale w tej chwili interesuje się pan wymiarem sprawiedliwości, sądownictwem. Dlaczego nie zdecydował się pan być członkiem Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, żeby te zainteresowania stale służyły również Senatowi?

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Możemy to potraktować jako agitację na rzecz naszej komisji.)

Jak najbardziej. Przyznam, że jestem mile zaskoczony, iż doktor inżynier ma tego typu zainteresowania. Jest nas tak mało w tej komisji, może więc byśmy pana namówili na stałą pracę dotyczącą wymiaru sprawiedliwości.

Senator Zbigniew Kruszewski:

To jest chyba najmniej liczna komisja, jeśli się nie mylę. Jestem nauczycielem akademickim, między innymi prowadzę jedną z większych szkół w Polsce, szkołę imienia Pawła Włodkowica w Płocku, która liczy ponad dziesięć tysięcy słuchaczy i należy do najstarszych w Polsce, ma bowiem trzynasty numer rejestrowy. Wiele lat byłem pracownikiem Politechniki Warszawskiej, stąd szkolnictwo, nauka są mi, siłą rzeczy, bliskie. Zmieniłem swoje zainteresowania, skłaniając się ku pedagogice i działaniom, o których mówiłem, i dlatego już drugą kadencję jestem w Komisji Nauki i Edukacji Narodowej. Podobnie jak w poprzedniej kadencji, działałem również w Komisji Emigracji i Polaków za Granicą. My jako Senat mamy tutaj bardzo dużo do zrobienia, stąd ta komisja jest mi bliska. Zajmuje się ona głęboko problemami prawnymi, oświatowymi i edukacyjnymi Polaków za granicą. Siłą rozpędu, jak w poprzedniej kadencji, tak i w tej zapisałem się do tych dwóch komisji.

(Senator Robert Smoktunowicz: A więc nie namówiłem pana? Dziękuję bardzo.)

Senator Aleksandra Koszada:

Panie Senatorze, przepraszam. Już na poprzednim posiedzeniu komisji poruszyliśmy ten temat. Rekomendując na posiedzeniu Senatu panią przewodniczącą, występowałam do senatorów z apelem, żeby złożyli akces do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, bo rzeczywiście siedem osób to strasznie mało.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pora finalizować ten punkt porządku obrad. Mam problem co do sposobu głosowania, bo najpierw musimy przegłosować, kto się znajduje na liście prawidłowo zgłoszonych kandydatów, a następnie, jaką wyrażamy opinię o kandydatach. Chętnie bym usłyszała zdanie Biura Legislacyjnego na temat sposobu głosowania w tej sprawie. Mam swoje zdanie, ale wolałabym usłyszeć opinię fachowców.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Katarzyna Iwicka:**

Proszę państwa, tę kwestię reguluje art. 94 ust. 4 Regulaminu Senatu, który mówi, że komisja przedstawia Senatowi listę prawidłowo zgłoszonych kandydatur i opinie sformułowane na podstawie przesłuchań – które, jak sądzę, już miały miejsce – nie stanowiąc o tym, jaka ma być forma wyrażenia opinii. W zasadzie pozostaje więc do uznania komisji, czy ma to być pozytywne przyjęcie kandydatur większością głosów, bez głosowania, czy też w wyniku głosowania. Nie przesądza także, że ma to być głosowanie tajne. Przyjęła się taka praktyka...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W sprawach personalnych?)

Art. 53 ust. 6 Regulaminu Senatu mówi, że głosowanie w sprawach personalnych jest tajne, z wyłączeniem głosowań w sprawie składu komisji senackich. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Moim zdaniem ten przepis zobowiązuje nas do tajnego głosowania.

(Senator Robert Smoktunowicz: Rozumiem, z tym że my nie wybieramy nikogo, więc...)

...bo komisja podejmuje wszystkie decyzje w formie uchwały, jako organ...

(Senator Robert Smoktunowicz: Pani Senator, rozumiem, że my nie wybieramy nikogo, w związku z tym jest to głosowanie nie tyle w sprawie personalnej, ile w sprawie opinii, więc...)

Ale jest to opinia w sprawach personalnych. Tu jest ogólnie powiedziane: głosowanie w sprawach personalnych. Możemy przesądzić najpierw sposób głosowania, jeśli mamy wątpliwości.

(Głos z sali: Tak chyba będzie najlepiej.)

To może jawnie przegłosujemy tryb głosowania?

Kto z państwa jest za tym, że powinniśmy głosować tajnie, ponieważ jest to opinia dotycząca spraw personalnych? (3)

Kto jest przeciw? (4)

Czyli opowiedzieli się państwo za głosowaniem jawnym.

Proszę państwa, chodzi o zasady. Tworzymy tu pewne precedensy. Zastanawiam się, czy nie powinniśmy wystąpić o interpretację regulaminu do Prezydium Senatu. Rozumiem, że w Senacie Prezydium Senatu, podobnie jak w Sejmie Prezydium Sejmu, interpretuje Regulamin Senatu, jeżeli są wątpliwości. To nie będzie dotyczyło tej sprawy, bo to nie są rzeczy, nad którymi właściwie powinniśmy głosować. To powinno wynikać z Regulaminu Senatu. Poddałam to pod głosowanie, ponieważ pani z Biura Legi-

slacyjnego, do której mam zaufanie, podniosła ten problem. Może powinnam była sama podjąć decyzję i nie pytać, ale ja jestem demokratką z przekonania i jeżeli mam wątpliwości, to wolę, żeby były one rozstrzygane demokratycznymi metodami. Jest to jednak pewien precedens, więc żeby na przyszłość mieć pewność i nie doprowadzać do głosowania w każdym przypadku tego typu, wystąpię z takim zapytaniem.

Wobec tego głosujemy w pierwszej sprawie.

Kto z państwa jest za tym, żeby w stanowisku komisji znalazły się nazwiska pani senator Ewy Serockiej i pana senatora Zbigniewa Kruszewskiego jako prawidłowo zgłoszonych kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa? (6)

Kto jest przeciw?

Pani senator się wstrzymała od głosu?

(*Senator Ewa Serocka*: Tak, bo mnie nie wypadło.)

(*Głos z sali*: Ale chodzi o prawidłowe zgłoszenie.)

(*Senator Ewa Serocka*: To proszę wpisać „za”.)

Czyli siedem głosów.

Jedną sprawę mamy więc już przegłosowaną.

Teraz głosowanie w następnej kwestii, już indywidualne.

Kto z państwa jest za stwierdzeniem, że kandydatura, alfabetycznie, pana senatora Zbigniewa Kruszewskiego została zaopiniowana pozytywnie przez komisję?

(*Senator Zbigniew Kruszewski*: Czy mogę opuścić posiedzenie, Pani Przewodnicząca?)

Tak. Jeżeli pan sobie życzy wyjść, to my nie mamy prawa pana zatrzymywać.

Jeżeli pan senator życzy sobie opuścić posiedzenie, to może pan to zrobić. Pytania już były i spełnił pan tutaj swoje zadanie. Dziękujemy bardzo za obecność. Jeżeli ma pan ochotę zostać, to proszę bardzo.

Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana senatora Zbigniewa Kruszewskiego na członka Krajowej Rady Sądownictwa z ramienia Senatu? (7)

To samo pytanie w odniesieniu do kandydatury pani senator Ewy Serockiej.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią dla tej kandydatury? (7)

Dziękuję państwu.

Nad formą naszego stanowiska jeszcze się zastanowimy, ale treść będzie taka, że komisja przedstawia listę prawidłowo zgłoszonych kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa, na której będą te dwa nazwiska, i wyraża pozytywną opinię o wyżej wymienionych kandydatach.

Rozumiem, że w ten sposób wyczerpaliśmy punkt pierwszy porządku obrad.

Teraz powinniśmy przejść do punktu drugiego, czyli do wyboru wiceprzewodniczącego tej małej komisji, która, mam nadzieję, się powiększy. Nie ma tu specjalnego trybu zgłaszania kandydatów. Robi się to ustnie na posiedzeniu komisji, bez formalizowania.

Kto z państwa pragnie zgłosić kandydata?

Proszę uprzejmie.

Senator Ewa Serocka:

Pan senator Andrzej Jaeschke. Jest prawnikiem, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktorem habilitowanym, profesorem Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Jest to nasz kolega i zgłaszam jego kandydaturę. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Czy są inne kandydatury?

Bardzo proszę.

Nikt z państwa nie zgłasza innych kandydatur?

A co z głosowaniem?

(*Głos z sali:* Tajne.)

Tu już na pewno tajne, nie ma wątpliwości. Karteczki są przygotowane. Trzeba powołać komisję skrutacyjną. Trzy osoby czy dwie wystarczą?

Oczywiście komisję skrutacyjną wybieramy spośród państwa senatorów. Może ktoś na ochotnika? Pani senator Aleksandra Koszada, pan senator Robert Smoktunowicz i pani senator Ewa Serocka tworzą komisję skrutacyjną. Wszystko to nierealnie wygląda przy tak niewielkiej liczbie członków. Nie mogę się oswoić z tą kameralnością, choć jest to skądinąd sympatyczne i powinno się dobrze pracować.

Rozumiem, że kandydatury do komisji skrutacyjnej zostały zaakceptowane jednogłośnie.

Przewodniczący komisji skrutacyjnej odczyta wyniki głosowania.

Senator Robert Smoktunowicz:

Jako przewodniczący komisji skrutacyjnej stwierdzam, że w głosowaniu tajnym nad wyborem pana senatora Andrzeja Jaeschkego na zastępcę przewodniczącego Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oddano siedem głosów za, nikt nie głosował przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu. Głosów nieważnych nie było. Skład komisji: pani senator Aleksandra Koszada, pani senator Ewa Serocka i senator Robert Smoktunowicz.

W związku z tym stwierdzamy, że senator Andrzej Jaeschke został zastępcą przewodniczącego Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Senator Andrzej Jaeschke:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym powiedzieć kilka słów, ale na stojąco. Serdecznie państwu dziękuję za okazane mi zaufanie. Wiem, że jest to zaufanie niejako trochę na kredyt, ponieważ jeszcze się dobrze nie znamy, ale postaram się tego zaufania nie zawieść. Jestem przyzwyczajony do kierowania czy współkierowania komisjami. W Radzie Miasta Krakowa osiem lat współkierowałem Komisją Praworządności i Porządku Publicznego. To, że zarówno członkowie mojego ugrupowania, jak i członkowie innych ugrupowań powierzali mi tę funkcję, daje mi gwarancję, a przynajmniej nadzieję, iż tutaj będę się lojalnie wywiązywał z obowiązków wiceprzewodniczącego komisji. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Nie dopełniliśmy jeszcze jednej sprawy dotyczącej poprzedniego punktu. Trzeba wybrać spośród nas sprawozdawcę, który przedstawi stanowisko komisji w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa. Proponuję, żeby sprawozdawcą został pan przewodniczący Jaeschke.

Dobrze, Panie Senatorze?

Czy są inne kandydatury? Nie.

Jednomyślnie powierzyliśmy panu senatorowi obowiązek sprawozdawcy tej uchwały komisji. Dziękuję.

Czy są jakieś sprawy bieżące? Czy chcą państwo poruszyć jeszcze jakieś problemy? Do tej pory był tylko rozruch, właściwie nie pracowaliśmy, bo nie było „półproduktu” z Sejmu. Sejm prawdopodobnie dzisiaj uchwali, a może już uchwalił, ustawę podatkową i wtedy Senat będzie miał się czym zajmować. Rozumiem, że ta ustawa do nas nie trafi. Gdyśmy działali według starych zasad, to wszystkie ustawy trafiałyby do komisji ustawodawczej. Przy nowym profilu zakresu zadań komisji ta ustawa do nas nie trafi.

Niezależnie od tego, co narzuca nam życie, a zwłaszcza Sejm, ustawy sejmowe, które do nas przychodzą, a którymi się musimy zajmować, będziemy musieli sporządzić plan pracy komisji związany nie tylko z ustawami sejmowymi. Nie wiem, jak to było do tej pory, poradzę się, zapytam także pana senatora Romaszewskiego. Myśmy przejęli właściwie obowiązki Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej. Ja nie jestem powołana do oceniania tego posunięcia, ale co myśmy zrobili? Zlikwidowaliśmy jedną komisję. Wysoki Senat tak postanowił, więc musimy sobie zdawać sprawę z tego, że przejęliśmy część zadań dawnej Komisji Ustawodawczej i wszystkie zadania Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

W sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka stałą praktyką było omawianie najważniejszych problemów wymiaru sprawiedliwości, a więc sytuacji w sądownictwie. Były spotkania z Krajową Radą Sądownictwa, z przedstawicielami samorządu sędziowskiego, z notariuszami, komornikami, radcami, adwokatami; przedstawicielami środowisk poszczególnych zawodów prawniczych. Pamiętam, że kiedy była na przykład akcja „Małolat”, to całe posiedzenie komisji, zdaje się wspólnie z Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisją Rodziny, zostało poświęcone legalności i celowości tej akcji. Włączaliśmy się w najważniejsze, bieżące i stałe, problemy wymiaru sprawiedliwości. Nasza komisja jest maleńka, a obejmuje swym działaniem zadania dwóch komisji, nie wiem więc, czy będziemy sobie mogli na to wszystko pozwolić. Ale z tego, co się orientuję, musimy mieć plan pracy i nie może w nim figurować tylko pozycja: rozpatrywanie ustaw uchwalonych przez Sejm z dziedziny wymiaru sprawiedliwości. Muszą być jeszcze inne punkty. Myślę, że się naradzimy z panem wiceprzewodniczącym i przedstawimy państwu taki projekt, żeby nas przesadnie nie obciążać, ale żebyśmy też nie byli posądzeni o to, iż chcemy robić tylko to, do czego nas zmuszą życie i Sejm. Pokażemy, że widzimy troszkę szerzej problemy wymiaru sprawiedliwości.

To jest zadanie na najbliższy okres, ale sprawa nie jest chyba aż tak pilna, żebyśmy musieli się spotykać jeszcze w tym tygodniu, chociaż wiem, że większość komisji chyba się już zbierała w celu sporządzenia planu. Jeżeli nie zrobimy tego w tym tygodniu, a uda się jakiś projekt zarysować, wtedy zwołamy się wkrótce. Większość z państwa pewnie pojedzie z powrotem do domów, tak?

Czy na przykład w czwartek moglibyśmy się spotkać, gdyby okazało się to potrzebne? Obiecuję też – myślę, że mogę to powiedzieć również w imieniu pana przewodniczącego Jaeschkego – iż będziemy się starali tak zwoływać posiedzenia komisji, żeby odbywały się one przed posiedzeniami Senatu, by nie przyjeżdżali państwo zbyt często. Dzisiaj musiało ono być zwołane z uwagi na termin, który musi upłynąć między opinią komisji na temat kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa a głosowaniem w Senacie. W przyszłości będziemy się starali racjonalnie wykorzystywać czas, żeby nie było „okienek”, ale jak zaczną służyć duże ustawy sejmowe, to trzeba się liczyć z tym, że będziemy się musieli spotykać również w tygodniach, w których nie ma posiedzenia plenarnego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Balicki:

Do tego, co pani przewodnicząca mówiła à propos ewentualnych przyszłych spotkań dotyczących różnych zakresów wymiaru sprawiedliwości, dodałbym wniosek, żebyśmy zaprosili na nie kierownictwo resortu sprawiedliwości. Sprawy te należą do głównych dziedzin naszego zainteresowania i dobrze by było, żeby reprezentanci kierownictwa tego resortu przedstawili nam, co zamierzają zrobić w najbliższym okresie, a co w dłuższej perspektywie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

To jest oczywiście cenna propozycja. Dzisiaj miałam okazję się spotkać w Krajowej Radzie Sądownictwa z panią minister Piwnik, ale tylko króciutko. Mogę jej zaanonsować tę propozycję, jeżeli znów ją spotkam. Wiadomo, że jest bardzo zajęta i jeżeli ją tutaj zaprosimy, to musi być jasne, po co ją zapraszamy, bo przecież nie tylko po to, żeby się nam przedstawiła i powiedziała, co ma zamiar robić. My sami też musimy się do tego przygotować: zadać jakieś sensowne pytania, wiedzieć, czego oczekujemy od kierownictwa resortu. Musi to być zapowiedziane wcześniej, żeby pani minister mogła sobie przygotować odpowiednie dokumenty i potrzebne dane, o które ją możemy ewentualnie prosić. Na pewno na jedno z pierwszych naszych spotkań będą zaproszone osoby z kierownictwa resortu sprawiedliwości. Potem życie będzie nam narzucać sprawy. Mogą się pojawić problemy, w których komisja będzie zobowiązana wysłuchać opinii i zająć stanowisko. Pewne rzeczy na pewno narzuci nam życie, ale sami też musimy coś zaplanować. Oczywiście nie przesadnie i nie na wyrost, bo wiadomo, że ta komisja i tak będzie miała dużo pracy. Nie będziemy planować zbyt wielu zadań, na siłę.

Czy chcieliby państwo poruszyć jeszcze jakiś problem, czy możemy na tym zakończyć posiedzenie?

Rozumiem, że spraw bieżących na razie nie ma. Wobec tego pięknie dziękuję za tak znakomitą frekwencję i zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 55)

